

***Sygn. akt I ACa 1279/17***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 17 stycznia 2019 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzanna Góral

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Adrianna Szewczyk-Kubat

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Agencji (...) z siedzibą w W.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. (poprzednio Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.)

z udziałem interwenienta ubocznego (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 maja 2017 r., sygn. akt I C 1310/16

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Agencji (...) z siedzibą w W. kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Adrianna Szewczyk-Kubat Marzanna Góral Beata Byszewska

Sygn. akt ***I ACa 1279/17***

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 28 listopada 2016 roku powódka Agencja (...) z siedzibą w W. domagała się zasądzenia od pozwanego Bank (...) S. A. z siedzibą we W. kwoty 132 322,98 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 02 września 2016 roku do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, podnosząc, że kwoty tej dochodzi tytułem odszkodowania za szkodę powstałą na skutek nienależytego wykonania przez pozwanego umowy zawartej przez poprzedników prawnych stron w dniu 23 lipca 1992 roku.

W piśmie procesowym z dnia 20 grudnia 2016 roku powódka sprecyzowała powództwo w ten sposób, że wskazała, iż kwoty dochodzonej pozwem domaga się od pozwanego z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

W odpowiedzi na pozew wniesionej w dniu 01 lutego 2017 roku pozwany Bank (...) S. A. z siedzibą we W. domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany potwierdził zawarcie z powódką umowy z dnia 23 lipca 1992 roku oraz umowy z dnia 29 sierpnia 1995 roku, jednak zaprzeczył wszelkim twierdzeniom o nienależytym wykonaniu przez niego obowiązków umownych. Wskazał, że wszelkie działania podejmowane przez niego w związku z zawarciem i wykonaniem umowy były zgodne z prawem, umową i prawidłowe, a ich dokonywanie cechowała należyta staranność.

Do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej przystąpił (...) Bank (...) S. A. z siedzibą w K., który pismem z dnia 13 kwietnia 2017 roku złożył interwencję uboczną. Interwenient uboczny wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Wyrokiem z dnia 05 maja 2017 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Agencji (...) z siedzibą w W. kwotę 132 322,98 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 września 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 10 284 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu oraz w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 23 lipca 1992 roku Fundusz (...), którego powódka Agencja (...) z siedzibą w W. jest następcą prawnym zawarł umowę nr (...) z Bankiem (...) S. A. z siedzibą w P., którego pozwany Bank (...) S. A. z siedzibą we W. jest następcą prawnym, na mocy której pozwany przyjął na siebie odpowiedzialność za prawidłowe wykorzystanie środków Funduszu przez banki działające w jego imieniu.

Dnia 29 sierpnia 1995 roku pomiędzy powódką a Bankiem (...) S. A. z siedzibą w P. zawarta została umowa nr (...), na mocy której Bankowi (...) w O. powierzone zostały czynności dotyczące realizacji wierzytelności z tytułu umów, w ramach których doszło do udzielenia finansowania ze środków pochodzących z Funduszu (...) Pozwany zobowiązał się podejmować wszelkie możliwe działania zmierzające do odzyskania wierzytelności Agencji wynikających z umów o spłatę zrestrukturyzowanego długu oraz umów o kredyt.

Dnia 15 grudnia 1998 roku pomiędzy powódką a pozwanym została zawarta umowa o współpracy, której przedmiotem było współdziałanie w zakresie realizacji wierzytelności i zobowiązań finansowych określonych w § 1 umowy (niesporne). Dnia 29 kwietnia 2014 roku umowa ta została wypowiedziana.

Dnia 01 grudnia 1992 roku Bank (...) w O. (którego następcą prawnym jest interwenient uboczny (...) Bank (...) S. A. z siedzibą w K.) działający w imieniu i na rzecz Ministra (...) będącego dysponentem Funduszu (...) zawarł z M. Z. umowę kredytu na spłatę zrestrukturyzowanego długu. Wierzytelności z tytułu tej umowy zabezpieczone zostały hipoteką ustanowioną na rzecz Skarbu Państwa – Ministra (...). Następnie, 21 marca 1995 roku Bank (...) w O. zawarł z M. Z. porozumienie dotyczące spłaty zadłużenia wynikającego z umowy z 01 grudnia 1992 roku. Wobec braku spłaty poprzednik prawny interwenienta ubocznego wystąpił z powództwem przeciwko M. Z.. Wyrokiem z dnia 23 czerwca 1997 roku wydanym przez Sąd Wojewódzki w Kaliszu w sprawie o sygn. akt I C 509/97 zasądził od M. Z. na rzecz Banku (...) S. A. w K. kwotę 46 097,21 zł. z odsetkami w wysokości 52% w stosunku rocznym od kwoty 42 359,08 zł. od dnia 26 sierpnia 1996 roku do dnia zapłaty oraz 4 000 zł. tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Po wyroku w związku z niespełnieniem zasądzonego nim świadczenia M. Z. złożyła do pozwanego wnioski o zawarcie ugody z jednoczesnym częściowym umorzeniem odsetek. Wniosek ten wraz pozytywną opinią ODR oraz pozwanego złożony został powódce przy piśmie z dnia 16 grudnia 1997 roku. Agencja nie wyraziła zgody na zawarcie porozumienia z M. Z., o czym zawiadomiła pozwany bank doręczając mu decyzję z dnia 13 marca 1998 roku nr (...). Ponowne pismo pozwanego banku z dnia 25 czerwca 1998 roku z wnioskiem o zawarcie ugody z dłużniczką opartym o te same, co poprzednio okoliczności, zostało rozpatrzone przez powódkę pismem z dnia 03 sierpnia 1998 roku.

Powódka poinformowała pozwanego, że wniosek będzie mógł być przez nią rozpatrzony po przedstawieniu projektu porozumienia uwzględniającego sądowy tytuł wykonawczy z 23 czerwca 1997 roku. Powódka sprecyzowała warunki porozumienia i oświadczyła, że po wywiązaniu się przez dłużniczkę z jego postanowień może wyrazić zgodę na odstąpienie od dochodzenia pozostałej części odsetek wynikających z tytułu, z tym, że odstąpienie od dochodzenia nie oznacza ich umorzenia, o co należy wystąpić odrębnie. Agencja podkreśliła, że wniosek banku uwzględniający powyższe założenia będzie rozpatrzony zgodnie z obowiązującą procedurą.

M. Z. zmarła 08 października 1998 roku, a jej spadkobiercami są A. P., I. Z. i T. Z. w 1/3 części każde z nich.

Pismem z dnia 02 listopada 1998 roku spadkobiercy M. Z.: A. P., I. Z. i T. Z. zwrócili się do powódki za pośrednictwem interwenienta ubocznego o zawarcie ugody polegającej na umorzeniu całości naliczonych odsetek i 50% należności głównej. Oświadczyli, że w związku z trudną sytuacją, w jakiej znaleźli się po śmierci matki, zobowiązują się spłacać podstawowe zobowiązanie w ratach kwartalnych po 600 zł., pierwszą w terminie do 01 grudnia 1998 roku. Pismo to interwenient uboczny przekazał za pośrednictwem pozwanego powodowej Agencji wraz ze swą pozytywną opinią.

Pismem z dnia 25 lutego 1999 roku powodowa Agencja poinformowała pozwanego, że nie ma podstaw prawnych do umorzenia należności, zawarcia porozumienia według którego okres spłaty wynosiłby kilkanaście lat. Według powódki spłata zadłużenia winna nastąpić do końca 2002 roku. Biorąc jednak pod uwagę trudną sytuację rodzinną dłużników Agencja wyraziła zgodę na niewszczywanie obecnie egzekucji komorniczej i podjęcie przez dłużników spłat długu od lipca 1999 roku w ratach miesięcznych po minimum 200 zł. z zaliczeniem dokonywanych spłat na poczet należności głównej wynikającej wyroku z dnia 23 czerwca 1997 roku. Powódka oświadczyła, że zgoda ta jest ważna do końca 1999 roku. Z końcem roku 1999 powódka zobowiązała pozwanego do poinformowania jej o sytuacji płatniczej dłużników, czy uległa ona poprawie i czy w związku z tym będzie możliwe podwyższenie wysokości następnych rat. Po uzyskaniu informacji powódka podejmie dalsze decyzje co do spłat długu. Agencja zasygnalizowała również konieczność podjęcia z dłużnikami rozmów na temat dobrowolnej sprzedaży części nieruchomości z przeznaczeniem uzyskanych kwot na spłatę zadłużenia.

Przy piśmie z dnia 19 lipca 2002 roku pozwany poinformował powódkę, że zobowiązanie podstawowe spadkobierców M. Z. wynosi 31 658,40 zł. pozwany podał, że spadkobiercy wywiązywali się z zobowiązania uiszczania po 200 zł. miesięcznie do 2001 roku. W okresie od stycznia 2002 roku nie dokonali żadnej wpłaty, a w dniu 28 czerwca 2002 roku złożyli deklarację wpłaty kwoty 12 000 zł. do dnia 31 lipca 2002 roku uzyskanej ze sprzedaży części nieruchomości stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 0,1053ha położonej w J.. Pozwany bank zażądał od powódki określenia, jakie kroki należy podjąć wobec dłużników, w szczególności, czy można podjąć działania zmierzające do zawarcia z nimi ugody.

Od tego czasu pozwany bank nie podjął żadnych działań zmierzających do wyegzekwowania należności powódki od A. P., I. Z. i T. Z..

Po 12 latach, w piśmie z dnia 14 marca 2014 roku pozwany w nawiązaniu do kontroli kredytów i wiarygodności byłego (...) przeprowadzonej przez powódkę w styczniu 2014 roku - przedstawił powódce informacje na temat stanu należności dłużników, m. in. spadkobierców M. Z..

Spadkobiercy M. Z.– A. P., I. Z. i T. Z. pismem z dnia 01 października 2015 roku podnieśli zarzut przedawnienia roszczenia. Pismem z dnia 18 stycznia 2016 roku spadkobiercy M. Z. – A. P., I. Z. i T. Z. ponownie podnieśli zarzut przedawnienia roszczenia wynikającego z wyroku z dnia 23 czerwca 1997 roku.

Dnia 21 kwietnia 2016 roku powódka zezwoliła na wykreślenie hipoteki w związku z dokonaną przez spadkobierców M. Z. spłatą roszczenia zabezpieczonego rzeczowo.

Wysokość niespłaconego i przedawnionego zadłużenia spadkobierców M. Z. wynosi 132 322,98 zł. i obejmuje roszczenie główne wraz z odsetkami ustawowymi.

Spadkobiercy M. Z. odziedziczyli i do dzisiaj są współwłaścicielami nieruchomości o powierzchni 16,4662ha położonej w J., dla której Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim prowadzi księgę wieczystą KW nr (...).

Pismem z dnia 01 września 2016 roku doręczonym pozwanemu w dniu 08 września 2016 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 133 322,98 zł. w terminie 14 dni od doręczenia wezwania.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną roszczeń powódki stanowią postanowienia umowy o współpracy z dnia 29 sierpnia 1995 roku nr (...) oraz przepisy prawa zawarte w kodeksie cywilnym, a normujące odpowiedzialność dłużnika z tytułu nienależytego wykonania umowy.

Po myśli § 4 powyższej umowy bank zobowiązał się podjąć wszelkie możliwe działania zmierzające do odzyskania wierzytelności wynikających z umów o spłatę zrestrukturyzowanego długu oraz umów o kredyt.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 471 k.c., 472 k.c. i art. 354 § 1 i 2 k.c. oraz podniósł, że odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy, dochodzone na podstawie art. 471 k.c. jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem bądź zaniechaniem dłużnika. Jest to roszczenie mające na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta. Obowiązek naprawienia szkody obejmuje jej całość (damnum emergens i lucrum cessans). Przesłankami odpowiedzialności ex contractu są niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w z dnia 14 grudnia 2006 roku, I ACa 707/06, LEX nr 330993).

Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi wykazywać pewne cechy (znamiona) odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej. Chodzi o znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej, co określa się mianem bezprawności czynu i od strony podmiotowej, co określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym. Bezprawność – jako przedmiotowa cecha czynu sprawcy – tradycyjnie ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym i jest kategorią obiektywną. Wina jest pojęciem odnoszącym się do sfery zjawiska psychicznych sprawcy, dlatego określa się ją jako znamię podmiotowe czynu. Szkoda natomiast jest pojęciem w istocie o charakterze doktrynalnym. Generalnie rzecz ujmując, szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica pomiędzy obecnym jego stanem majątkowym a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (tak w szczególności Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 lipca 1957 roku, 2 CR 304/57, OSN 1958, nr III, poz. 76).

Następnie Sąd Okręgowy przywołał treść art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz wskazał, że wymieniony przepis wskazuje wprost jedynie na zakres szkody podlegającej naprawieniu, nie będąc źródłem jurydycznej definicji samego pojęcia "szkoda". Pojęciem szkody nie można obejmować takiego uszczerbku, który jest skutkiem celowych i świadomych czynności poszkodowanego, choćby były one niezgodne z zasadami racjonalnego działania. Uchybienie tym ostatnim zasadom przy zawieraniu, czy wykonaniu umów oraz przepisom prawa lub postanowieniom umowy także przez osobę prawną może być zdarzeniem wyrządzającym szkodę kontrahentowi podlegającą naprawieniu według przywołanych wyżej przepisów art. 471 i nast. oraz 361 k.c.

Art. 361 § 1 k.c. ujmuje związek przyczynowy pomiędzy działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a powstałym skutkiem w postaci szkody jako konieczną przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej. Unormowanie zawarte w tym przepisie opiera się na założeniach teorii przyczynowości adekwatnej. Zgodnie z tą teorią, związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w zestawie wszystkich przyczyn i skutków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń - przy czym ocena, czy skutek jest normalny, winna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego, zasad wiedzy naukowej i specjalnej. Nie wystarczy stwierdzić istnienie związku przyczynowego jako takiego. Wymagane bowiem jest też stwierdzenie – co należy do sądu – że chodzi o następstwa normalne.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie aczkolwiek nie w całości.

Przedmiotem oceny prawnej Sądu pierwszej instancji były zachowania pozwanego banku, tj. jego działania i zaniechania polegające – według twierdzeń pozwu – na niewyegzekwowaniu w drodze egzekucji komorniczej, w tym egzekucji z nieruchomości należności zasądzonej od M. Z. wyrokiem z dnia 23 czerwca 1997 roku, nieustanowieniu właściwego zabezpieczenia kredytu udzielonego M. Z., niezadbaniu o ustanowienie poręczycieli kredytu, nieustanowieniu hipoteki kaucyjnej która w tamtym czasie mogła być ustanowiona. Aby tej oceny dokonać, zdaniem Sądu Okręgowego, w pierwszej kolejności należy ustalić wzorzec prawidłowego postępowania banku w sytuacji, jaka wystąpiła w sprawie, a następnie porównać zachowanie banku z ustalonym wzorcem postępowania. Powoduje to konieczność ustalenia treści stosunku prawnego powstałego pomiędzy stronami w związku z zawartą przez nie w dniu 29 sierpnia 1995 roku umową o współpracy.

W świetle § 4 tej umowy bank zobowiązał się podjąć wszelkie możliwe działania zmierzające do odzyskania wierzytelności wynikających z umów o spłatę zrestrukturyzowanego długu oraz umów o kredyt. W kolejnych jej postanowieniach strony uzgodniły, że w ramach działań, o których mowa w § 4 bank może zawierać z kredytobiorcami umowy i ustaliły w § 6-9 sposób procedowania w takiej sytuacji, obowiązki i uprawnienia banku. Procedura zawierania ugód z dłużnikami stanowiła jeden z rodzajów działań, o których mowa w § 4 umowy nie będąc jedynym możliwym zachowaniem banku prawidłowo wypełniającego zobowiązanie umowne.

Analizując zapis § 4 umowy przez pryzmat treści art. 354 § 1 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że obowiązki umowne pozwanego banku w zakresie działań zmierzających do odzyskania wierzytelności powodowej Agencji były bardzo szerokie i na pewno nie wyczerpywało ich podejmowanie działań zmierzających do zawierania ugód, co znalazło wyraz w wyszczególnieniu tej konkretnej procedury w kolejnych postanowieniach umowy. Biorąc pod uwagę profesjonalny charakter działalności pozwanego banku również w płaszczyźnie windykacji należało uznać, że obowiązki kontrahenta starannie wypełniającego przyjęte w umowie zobowiązanie obejmowały podejmowanie wszelkich działań zmierzających do odzyskania wierzytelności Agencji, w tym należało do nich skłonienie dłużnika do ustanowienia dodatkowych zabezpieczeń wierzytelności Agencji, również możliwej w tamtym czasie hipoteki kaucyjnej, czy poręczenia osób trzecich. Bez wątplenia obowiązkiem pozwanego banku było po uzyskaniu wyroku przeciwko M. Z. i braku zgody Agencji na zawarcie porozumienia podjęcie działań egzekucyjnych, w tym wszczęcie egzekucji z posiadanej przez nią nieruchomości. Wartość ponad 16 hektarowej nieruchomości z pewnością przewyższała wierzytelność Agencji. Możliwe było zatem całkowite odzyskanie należności zasądzonych wyrokiem.

Analizując zdarzenia zaistniałe od wydania wyroku z dnia 23 czerwca 1997 roku Sąd Okręgowy podkreślił, że w istocie w grudniu 1997 roku (przed śmiercią M. Z. w dniu 08 października 1998 roku) pozwany podjął czynności opisane w § 6 i następnych umowy, a mianowicie w oparciu o wnioski M. Z. z 20 lipca 1997 roku zwrócił się do powodowej Agencji o zgodę na zawarcie ugody z dłużnikiem. To działanie ocenić należy jako staranne wypełnienie zobowiązania umownego. Negatywna decyzja powódki co do tego wniosku spowodowała, że pozwany ponownie złożył wniosek o zgodę na zawarcie ugody w czerwcu 1998 roku. W tym przypadku powodowa Agencja w piśmie z sierpnia 1998 roku wskazała, jakie warunki muszą zostać spełnione, aby porozumienie mogło zostać zawarte. Śmierć dłużniczki w październiku 1998 roku spowodowała nie zawarcie porozumienia. Jednak już w listopadzie 1998 roku jej spadkobiercy zwrócili się o zawarcie ugody, umorzenie odsetek i połowy należności, które to podanie zaaprobował interwenient uboczny, i za pośrednictwem pozwanego przedstawił powódce. Ponownie więc uznać należy, zdaniem Sądu pierwszej instancji, że wdrożona została procedura opisana w umowie stron w § 6 i następnych. W odpowiedzi na ten wniosek powodowa Agencja odmówiła umorzenia należności, odmówiła zawarcia porozumienia, ale jednocześnie wyraziła zgodę na niewszczywanie egzekucji komorniczej i podjęcie przez dłużników spłat długu od lipca 1999 roku po co najmniej 200 zł. miesięcznie. Kategorycznie również oświadczyła, że zgoda na niewszczęcie egzekucji jest ważna do końca 1999 roku. Dopiero w następnej kolejności powódka podała, że po uzyskaniu informacji o spłatach podejmie dalsze decyzje co do spłat. W ocenie Sądu Okręgowego brzmienie pisma z dnia 25 lutego 1999 roku wskazuje jednoznacznie, że powódka wyraziła zgodę na niewszczywanie egzekucji jedynie do końca 1999 roku. Przeczy więc

to tezie pozwanego o bezterminowej zgodzie powódki na niewszczywanie egzekucji i w przekonaniu Sądu pierwszej instancji skutkuje przyjęciem, że pozwany uchybił swym obowiązkom umownym, skoro po 1999 roku nie wszczął egzekucji, w tym z nieruchomości należącej do spadkobierców M. Z.. Ostatnie pismo pozwanego z tamtego okresu datuje się na lipiec 2002 roku. W tym piśmie pozwany poinformował powódkę o dokonywaniu spłat do 2001 roku, wpłacie 12 000 zł. ze sprzedaży części nieruchomości przez dłużników i braku jakichkolwiek spłat należności od pięciu miesięcy. Przez dwanaście lat aż do 2014 roku pozwany nie podjął żadnych czynności zmierzających do odzyskania należności powodowej Agencji wynikających z prawomocnego wyroku Sądu Wojewódzkiego w Kaliszu.

Takie zachowanie zdaniem Sądu Okręgowego nosi cechy bezprawnego, zawinionego zaniechania wykonania obowiązku płynącego dla pozwanego z § 4 umowy z 29 sierpnia 1995 roku. Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że do tego zaniechania doszło wskutek bierności powódki. Obowiązkiem umownym pozwanego było podjęcie wszelkich czynności zmierzających do wyegzekwowania należności powódki. Szczególny nacisk położyć należy na sformułowanie „wszelkich czynności”, a nie tylko takich, które wskaże w konkretnych okolicznościach wierzyciel – powódka. Gdyby tak było stosowny zapis znalazłby się w umowie. Określenie zobowiązania pozwanego banku poprzez użycie sformułowania „wszelkich działań” w kontekście należytej staranności dłużnika wypełniającego zobowiązanie zgodnie z art. 354 § 1 k.c. nie może oznaczać podejmowanie tylko tych działań, na które wyrazi zgodę wierzyciel – powódka. Jedynie zawarcie ugody, i to w określonych w § 6 umowy warunkach uzależnione zostało od zgody powódki. Wszelkie inne czynności, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie doszło do zawarcia żadnej ugody po wydaniu wyroku z dnia 23 czerwca 1997 roku powinny być przez pozwanego podejmowane w ramach należytego, starannego wykonywania umowy. Powódka wskazała w piśmie z dnia 25 lutego 1999 roku, że jej zgoda na niewszczywanie egzekucji jest czasowa i kończy się z końcem 1999 roku, więc po tym terminie obowiązkiem pozwanego było po pierwsze poinformowanie powódki, jak tego żądała, o sytuacji dłużników w celu podjęcia decyzji co do dalszych spłat, a po drugie wykonanie obowiązku określonego w § 4 umowy, czyli podjęcie działań zmierzających do odzyskania nieruchomości. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie wykazał, aby po 1999 roku podjął jakiegokolwiek czynności zmierzające do odzyskania zasądzonej wyrokiem należności od spadkobierców M. Z.. Za taką czynność nie może być uznane pismo z lipca 2002 roku, w którym pozwany informuje o zaniechaniu dokonywania spłat przez spadkobierców. Należy podkreślić, że pozwany z mocy umowy dysponował kompetencją do egzekwowania roszczeń, w tym wynikających z wyroku. Mógł, tak jak to uczynił co do części nieruchomości, którą spadkobiercy sprzedali za kwotę 12 000 zł. i spłacili część długu – spowodować dalszą sprzedaż części nieruchomości po to, aby wyegzekwować resztę długu, mógł też wszcząć egzekucję z nieruchomości, skoro – co bezsporne – spadkobiercy M. Z. do chwili obecnej mają tytuł własności. Bez wątplenia w czasie biegu terminu przedawnienia istniały prawne i faktyczne możliwości wyegzekwowania roszczenia zasądzonego od M. Z. poprzez uzyskanie tytułu wykonawczego przeciwko jej spadkobiercom i wszczęcie egzekucji z nieruchomości.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe sprawia, że należy przyjąć istnienie normalnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. pomiędzy zaniechaniem podjęcia przez pozwanego czynności zmierzających do wyegzekwowania należności zasądzonej wyrokiem w czasie biegu terminu przedawnienia, a szkodą w postaci nieuzyskania tych należności z powodu skutecznego powołania się przez wszystkich spadkobierców M. Z. na przedawnienie roszczenia zasądzonego wyrokiem z dnia 23 czerwca 1997 roku, co nastąpiło co do należności głównej w terminie 10-letnim określonym w art. 125 § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak również roszczenie stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo przed sądem polubownym albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd, przedawnia się z upływem lat dziesięciu, chociażby termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju był krótszy. Jeżeli stwierdzone w ten sposób roszczenie obejmuje świadczenia okresowe, roszczenie o świadczenia okresowe należne w przyszłości ulega przedawnieniu trzyletniemu.

Pozwany w sporze powoływał się na wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie V Ca 2733/13, mocą którego oddalone zostało powództwo Agencji w podobnym stanie faktycznym; kserokopię wyroku z uzasadnieniem dołączył do odpowiedzi na pozew. W ocenie Sądu pierwszej instancji stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie jest inny, ponieważ w okolicznościach rozpoznawanej sprawy dłużnicy dysponowali i dysponują prawem współwłasności nieruchomości o wartości, która z pewnością pozwoliłaby wyegzekwować należność powodowej Agencji bez

jakichkolwiek przeszkód w czasie biegu terminu przedawnienia. W stanie faktycznym ustalonym w tamtej sprawie natomiast istniały nikłe szanse na wyegzekwowanie należności z uwagi na sytuację majątkową dłużników. Dlatego wobec ustalenia, że nie wykazano związku przyczynowego między szkodą a zaniechaniem banku powództwo finalnie oddalono.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka prawidłowo wyliczyła swą szkodę, jej wyliczenie nie było kwestionowane i dlatego powództwo zostało uwzględnione w całości co do należności głównej. Żądanie odsetkowe zostało oddalone w części, zważywszy na treść art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c. oraz wezwania do zapłaty doręzonego pozwanemu dnia 8 września 2016 r.

Odnosząc się do podniesionego przez interwenienta ubocznego zarzutu przedawnienia roszczenia, Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie powódki nie jest przedawnione, ponieważ termin przedawnienia wynosi lat 10, zgodnie z treścią art. 118 k.c. i liczyć go należy od dnia 29 kwietnia 2014 roku, kiedy umowa o współpracy została wypowiedziana. Z tą chwilą powódka mogła i powinna ostatecznie dowiedzieć się o niewyegzekwowanych należnościach przez pozwanego. W przekonaniu Sądu Okręgowego fakt, iż roszczenie obejmuje należność odsetkową wynikającą z wyroku nie oznacza, że termin przedawnienia winien wynosić 3 lata i biec od każdego dnia wymagalności odsetek osobno. Powódka mogła bowiem liczyć przez cały czas trwania umowy, że pozwany wywiąże się z jej postanowień i wyegzekwuje jej należności. Dopiero rozwiązanie umowy spowodowało, że pozwany nie mógł już podejmować działań na rzecz odzysku jej wiarygodności, a z kolei powódka z tą chwilą mogła i powinna dowiedzieć się, których należności pozwany dla niej nie wyegzekwował.

Uznając, że powódka wygrała sprawę w całości, Sąd Okręgowy obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na podstawie art. 98, 99 i 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł interwenient uboczny w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu, tj. w zakresie pkt. I wskazanego wyroku.

Skarżący zarzucił wyrokowi Sądu Okręgowego:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

-art. 471 k.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy umowa nr (...) z dnia 29 sierpnia 1995 r. i umowa z dnia 15 grudnia 1998 r. zawarta pomiędzy powodem a pozwanym w zakresie dotyczącym obsługi zadłużenia M. Z. i jej spadkobierców zostały wykonane przez pozwanego w sposób należyty i uwzględniający wytyczne powoda zawarte w jego piśmie z dnia 25 lutego 1999 r.,

-art. 65 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię w odniesieniu do interpretacji treści oświadczenia woli powoda zawartego w piśmie z dnia 25 lutego 1999 r. skutkującą uznaniem, że wyrażona w tym piśmie zgoda powoda na niewszczywanie przez pozwanego egzekucji wobec spadkobierców po M. Z. w okresie do końca 1999 r. oznaczała jednocześnie definitywną konieczność podjęcia przez pozwanego działań windykacyjnych od razu po tej dacie (str. 11 in fine uzasadnienia wyroku Sądu I instancji) bez względu na dalsze stanowisko powoda, podczas gdy niniejsze pismo zawierało zapis wskazujący, że powód po upływie 1999 r. i po uzyskaniu od pozwanego informacji na temat sytuacji finansowej spadkobierców po M. Z. podejmie dalsze decyzje co do spłaty długu”,

-art. 65 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię w odniesieniu do interpretacji treści oświadczenia woli powoda zawartego w piśmie z dnia 25 lutego 1999 r. skutkującą nieuwzględnieniem tego, że istotą niniejszego pisma była zgoda powoda na ustalenie zasad dobrowolnej spłaty przez spadkobierców po M. Z. całości zadłużenia, a więc także w okresie wykraczającym poza 1999 r., stąd też prawidłowa interpretacja treści omawianego dokumentu powinna prowadzić do wniosku, że w przypadku dokonywania spłaty zadłużenia przez ww. osoby zgodnie z treścią pisma powoda (co w rzeczywistości miało miejsce w okresie od marca 1999 r. do stycznia 2002 r.), wszczywanie egzekucji od razu po upływie 1999 r. przez pozwanego nie było wymagane, ponieważ byłoby nieuzasadnione,

-art. 65 § 1 i 2 w zw. z art. 56 k.c. oraz art. 737 k.c. i art. 740 k.c. w zw. z § 19 ust. 1 umowy nr (...) z dnia 29 sierpnia 1995 r. i § 24 ust. 1 umowy z dnia 15 grudnia 1998 r. poprzez ich błędną wykładnię w odniesieniu do przyjętej przez Sąd I instancji interpretacji ww. umów poprzez uznanie, że w sytuacji braku przedstawienia przez powoda stanowiska dotyczącego zasadności podjęcia przez pozwanego działań windykacyjnych wobec spadkobierców po M. Z., pomimo otrzymania przez powoda wyraźnej prośby w tym zakresie w informacji o sytuacji finansowej dłużników na koniec 1999 r. oraz w pismach pozwanego z dnia 19 lipca 2002 r. i 05 listopada 2002 r., pozwany był zobowiązany do podejmowania działań windykacyjnych (lub jakichkolwiek innych o zbliżonym charakterze) wobec spadkobierców po M. Z. w ramach zawartych umów,

-art. 65 k.c. § 1 i 2 k.c. i art. 354 § 1 k.c. w zw. z § 4 umowy nr (...) z dnia 29 sierpnia 1995 r. poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do uznania przez Sąd I instancji, że wskazana urnowa obejmowała zobowiązanie pozwanego do podejmowania działań zmierzających do skłonienia dłużników do ustanowienia dodatkowych zabezpieczeń na rzecz powoda (str. 10 uzasadnienia wyroku Sądu 1 instancji) w sytuacji, gdy zarówno treść samej umowy, jak również jej cel oraz zgodny zamiar jej stron nie pozwalały na wyciągnięcie takiego wniosku,

-art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy jednoznacznie wynika, że powód przyczynił się do powstania szkody dochodzonej w niniejszym postępowaniu w ten sposób, że nie odniósł się w żaden sposób do przekazanych mu przez pozwanego: informacji o sytuacji finansowej dłużników na koniec 1999 r. (przygotowanej w wykonaniu dyspozycji powoda zawartej w piśmie z dnia 25 lutego 1999 r.) oraz pism pozwanego z dnia 19 lipca 2002 r. i 05 listopada 2002 r. zawierających prośbę pozwanego o zajęcia przez powoda stanowiska w sprawie podjęcia czynności windykacyjnych dotyczących zadłużenia spadkobierców po M. Z., wobec czego pozwany uznał, że nie jest zobowiązany do podejmowania działań windykacyjnych w stosunku do tych osób na podstawie zawartych z powodem umów, a ww. zachowanie powoda (tj. brak udzielania odpowiedzi na ww. pisma) należało z kolei ocenić, jako pełne przyczynienie się do powstania w swoim majątku dochodzonej szkody.

-art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w odniesieniu do całości roszczenia powoda wskazanego w pozwie, wobec uznania przez Sąd 1 instancji, że bieg okresu przedawnienia w odniesieniu do tego roszczenia rozpoczął się w dniu wypowiedzenia przez powoda umowy (o współpracy) z dnia 15 grudnia 1998 r., tj. w dniu 29 kwietnia 2014 r., pomijając przy tym zawarte w uzasadnieniu wyroku wnioski dotyczące uznania, że pozwany był zobowiązany do podjęcia działań windykacyjnych wobec spadkobierców M. Z. od razu po upływie 1999 r., a ponadto nie uwzględniając treści postanowień zawartych umów wskazujących odpowiednio terminy i sposób przekazywania powodowi kwot uzyskanych od dłużników w wyniku prowadzonych działań windykacyjnych oraz zobowiązujących pozwanego do okresowego przekazywania powodowi sprawozdań dotyczących obsługi wierzytelności, w tym zadłużenia spadkobierców po M. Z., w sytuacji gdy ww. postanowienia zawartych umów oraz treść oświadczenia powoda zawartego w piśmie z dnia 25 lutego 1999 r. interpretowana w sposób przyjęty przez Sąd J instancji powinny prowadzić do wniosku, że bieg terminu przedawnienia roszczenia powoda powinien rozpocząć się z chwilą, w której powód doprowadziłby do powstania wymagalności swoich roszczeń z tytułu zaniechania podjęcia przez powoda działań windykacyjnych, podejmując czynności w najwcześniejszym możliwym terminie, a więc podejmując je w trakcie 2000 r., ewentualnie w dniu otrzymania pisma pozwanego z dnia 19 lipca 2002 r. lub ewentualnie w dniu otrzymania pisma pozwanego z dnia 05 listopada 2002 r.

-art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w odniesieniu do części roszczenia powoda odpowiadającej kwocie odszkodowania, powstałej w okresie poprzedzającym 10 lat w stosunku do dnia wniesienia pozwu, wobec uznania przez Sąd 1 instancji, że bieg okresu przedawnienia w odniesieniu do tego roszczenia rozpoczął się w dniu wypowiedzenia przez powoda umowy (o współpracy) z dnia 15 grudnia 1998 r., tj. w dniu 29 kwietnia 2014 r., pomijając przy tym przyjęte w uzasadnieniu wyroku wnioski dotyczące uznania, że pozwany był zobowiązany do podjęcia działań windykacyjnych wobec spadkobierców M. Z. od razu po upływie 1999 r., a ponadto nie uwzględniając treści postanowień zawartych umów, wskazujących odpowiednio terminy i sposób przekazywania powodowi kwot uzyskanych od dłużników w wyniku prowadzonych działań windykacyjnych oraz zawierających zobowiązanie pozwanego do okresowego przekazywania sprawozdań dotyczących obsługi wierzytelności, w tym



zadłużenia spadkobierców po M. Z., w sytuacji gdy ww. postanowienia zawartych umów oraz treść oświadczenia powoda zawarta w piśmie z dnia 25 lutego 1999 r. interpretowana w sposób przyjęty przez Sąd 1 instancji powinny prowadzić do wniosku, że bieg terminu przedawnienia roszczenia powoda powinien rozpocząć się z chwilą, w której powód doprowadziłby do powstania wymagalności swoich roszczeń z tytułu zaniechania podjęcia przez powoda działań windykacyjnych, podejmując czynności w najwcześniejszym możliwym terminie a więc podejmując je w 2000 r., ewentualnie w dniu otrzymania pisma pozwanego z dnia 19 lipca 2002 r. lub ewentualnie w dniu otrzymania pisma pozwanego z dnia 05 listopada 2002 r. (lub w okresach przypadających bezpośrednio po ww. datach).

2. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

-art. 233 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodu z dokumentu obejmującego pismo powoda z dnia 25 lutego 1999 r. (k. 187) w sposób niewszechstronny i sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania, a więc z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że wyrażona w tym piśmie zgoda powoda skierowana do pozwanego na niewszczywanie egzekucji wobec spadkobierców po M. Z. w okresie do końca 1999 r. oznaczała bezwzględną konieczność podjęcia przez pozwanego działań windykacyjnych od razu po tej dacie (str. 11 in fine uzasadnienia wyroku Sądu I instancji) bez względu na dalsze stanowisko powoda, podczas gdy niniejsze pismo zawierało jednocześnie zapis wskazujący, że powód po upływie 1999 r. i po uzyskaniu od pozwanego informacji na temat sytuacji finansowej spadkobierców po M. Z. podejmie dalsze decyzje co do spłaty długu",

-art. 233 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodu z dokumentu obejmującego pismo powoda z dnia 25 lutego 1999 r. (k. 187) w sposób niewszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a więc z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, poprzez nieuwzględnienie przez Sąd I instancji tego, że istotą niniejszego pisma była zgoda powoda na ustalenie zasad dobrowolnej spłaty w zakresie całości zadłużenia przez spadkobierców M. Z., a więc także w okresie wykraczającym poza 1999 r., stąd też prawidłowa ocena tego dowodu powinna prowadzić do wniosku, że w przypadku dokonywania spłaty zadłużenia przez ww. osoby zgodnie z jego treścią (co w rzeczywistości miało miejsce w okresie od marca 1999 r. do stycznia 2002 r.), wszczywanie egzekucji przez pozwanego nie było wymagane, ponieważ byłoby bezcelowe.

Wskazując na powyższe zarzuty interwenient uboczny wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym zakresie oraz zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przez radcę prawnego, za obie instancje według norm przepisanych, a w razie uznania, iż nie zachodzą przesłanki uwzględnienia wniosku ad.1 o uchylenie wyroku w zaskarżonej części, tj. w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego przez radcę prawnego według norm przepisanych, o zasądzenie których wniósł.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz od interwenienta ubocznego kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany poparł zarzuty i wnioski zawarte w apelacji interwenienta ubocznego oraz zgłosił w postępowaniu apelacyjnym wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodu z dokumentów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była niezasadniona i podlegała oddaleniu.

Zgodnie z zasadą określoną w art. 378 § 1 k.p.c. sąd odwoławczy ma obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego ( np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji

rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323).

W pierwszej kolejności winny być zatem rozpoznane zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak również wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodu z dokumentów zawarte w piśmie pozwanego złożonym w toku postępowania odwoławczego. Tym niemniej w niniejszej sprawie na wstępie należy rozważyć zarzut przedawnienia roszczenia podniesiony w apelacji, ponieważ jego uwzględnienie skutkowałoby bezprzedmiotowością pozostałych zarzutów.

Zarzut przedawnienia roszczenia nie zasługiwał na uwzględnienie, pomimo, że Sąd Apelacyjny nie podziela oceny przedawnienia roszczenia dochodzonego w tej sprawie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Wskazać bowiem należy, że zgodnie z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia roszczenia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, a więc koniecznym warunkiem jest istnienie przedmiotu przedawnienia, czyli roszczenia majątkowego, które temu przedawnieniu może ulec. Początek biegu przedawnienia roszczenie odszkodowawczego ex contractu może się zatem rozpocząć, gdy spełnione zostaną jego przesłanki. Do powstania tego roszczenia nie wystarczy samo naruszenie zobowiązania, tj. niewykonanie umowy lub jej nienależyte wykonanie. Nadto roszczenie o naprawienie szkody kontraktowej jest zasadniczo roszczeniem bezterminowym, gdyż w przepisach poza nielicznymi wyjątkami, nie ma regulacji, które określałyby zasady przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania. Z tego wynika, że decyduje chwila, w której wierzyciel najwcześniej może wezwać dłużnika do zapłaty odszkodowania. Nie można jednak podzielić wywodów skarżącego w tym zakresie, bowiem chwilą tą będzie dzień, w którym doszło do spełnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej ex contractu, zaś w konsekwencji w tej dacie rozpocznie bieg przedawnienia tego roszczenia. W przypadku więc odpowiedzialności odszkodowawczej kontraktowej samo naruszenie umowy nie będzie mogło stanowić podstawy do uruchomienia takiej odpowiedzialności, gdyż niezbędne jest stwierdzenie powstania szkody. Szkoda ta zaś musi być następstwem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, więc musi pozostawać w związku przyczynowym ze zdarzeniem ją wywołującym. Stanowisko takie, które Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela, zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 r. (III CZP 72/13) wskazując, że termin przedawnienia roszczenia o odszkodowanie z tytułu nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna bieg od dnia wystąpienia szkody pozostającej w związku przyczynowym z tym zdarzeniem. W takiej sytuacji na uwzględnienie zasługiwało stanowisko powoda, który wskazywał, że szkoda powstała w chwili, gdy okazało się, że spadkobiercy M. Z. podnieśli zarzut przedawnienia roszczenia. Dopóki bowiem spadkobiercy M. Z. tego zarzutu nie podnieśli, mogli spłacić zadłużenie pomimo upływu terminu przedawnienia. W chwili podniesienia przez spadkobierców M. Z. zarzutu przedawnienia ujawniła się szkoda po stronie powodowej Agencji, która już nie mogła domagać się zaspokojenia roszczenia, zaś na jej wysokość miało wpływ częściowe zaspokojenie się z hipoteki ustanowionej na nieruchomości należącej uprzednio do M. Z..

Stanowisko Sądu Okręgowego, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu zasługiwało więc na akceptację z nieco innym jego uzasadnieniem.

Odnosząc się do wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego w postępowaniu odwoławczym, Sąd Apelacyjny uznał je za spóźnione. Podstawą do dopuszczenia z nich dowodu przez sąd odwoławczy nie może być okoliczność, że pozwany spodziewał się odmiennej oceny dowodów oraz odmiennej oceny prawnej niż dokonana przez Sąd Okręgowy.

Zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Ta strona, która twierdzi, że określona okoliczność miała miejsce obowiązana jest zatem zgłosić dowód lub dowody wykazujące jej istnienie. Natomiast w art. 217 § 1 k.p.c. został zakreślony przez

ustawodawcę termin przedstawienia faktów i dowodów. W świetle tego przepisu, strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według przepisów kodeksu mogą dla niej wynikać z działania na zwłokę. Podczas całego postępowania strona pozwana reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie była ograniczona w możliwości przedstawienia swych twierdzeń i dowodów w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia. Dodatkowo w świetle uregulowań art. 381 k.p.c. strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody powinna wykazać, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub, że potrzeba powołania się na nie wynika później. Strona pozwana powinna zatem przynajmniej uprawdopodobnić wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 381 k.p.c. Przepis ten został wprowadzony głównie w celu dyscyplinowania stron, przez skłonienie ich do przedstawiania całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już przed sądem pierwszej instancji. Jednocześnie tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania. Obostrzenia zawarte w cytowanym przepisie są wyrazem dążenia do koncentracji materiału procesowego. Dla strony zapobiegliwej i dbającej należyście o swoje procesowe interesy, obostrzenia te nie stanowią przeszkody w zrealizowaniu celu procesowego, w szczególności polegającego na ujawnieniu prawdy materialnej. Na gruncie rozpoznawanej sprawy nie zachodziły żadne przeszkody by wskazane w piśmie w postępowaniu apelacyjnym dowody powołać już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Nie zostało wykazane w sposób przekonujący, że ich powołanie w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, nie było możliwe, ani, że potrzeba powołania się nań wynika później. Bezwzględnie strona nie może argumentować potrzeby powołania nowych dowodów, treścią wyroku Sądu pierwszej instancji czy też oceną dowodów dokonaną przez ten Sąd, odmienną niż oczekiwała strona. Nie jest także uzasadnione stanowisko, że o potrzebie złożenia dowodów z tych dokumentów przesądza stanowisko powoda zawarte w odpowiedzi na apelację, gdyż od początku procesu powód wskazywał na niewywiązanie się pozwanego z zawartej umowy, w tym w odpowiedzi na odpowiedź na pozew powód podnosił, że swoje stanowisko co do kierunku działań, które winny być podjęte przez pozwanego zawarł w piśmie z dnia 25 lutego 1999 r. Powód wskazywał też, że pozwany nie działał odpowiednio w związku z dochodzeniem należności od M. Z. i jej spadkobierców. Już w świetle tego pisma pozwany winien podjąć stosowną obronę w toku procesu przed Sądem pierwszej instancji, choćby poprzez złożenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z obecnie złożonych pism, tym bardziej, że interwenient uboczny podnosił, że powód przyczynił się do powstania szkody. Z tych przyczyn rzeczony wniosek dowodowy mogły i powinny być złożone przed Sądem Okręgowym, zaś obecnie są spóźnione i jako takie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Nieuzasadnione są zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c., niezależnie od wadliwości ich sformułowania, bowiem jeśli intencją skarżącego było podważenie oceny dowodów, zarzut winien wskazywać na naruszenie § 1 tego artykułu. Przede wszystkim podnieść należy, że zarzuty wadliwej oceny dowodów zostały podniesione w stosunku do oceny pisma powoda z dnia 25 lutego 1999 r. (k-187), jednak zostały one w istocie powiązane z wykładnią treści tego pisma dokonaną przez Sąd Okręgowy oraz umowy powoda z pozwaną i można przyjąć, że zarzuty te są zbieżne czy też stanowią uzupełnienie zarzutów naruszenia zasad jego wykładni. Odniesienie się do tych zarzutów zostanie więc dokonane wraz z oceną zarzutów naruszenia art. 65 k.c.

Na wstępie należy podzielić utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby wykazano uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005r. sygn. akt III CK 314/05, LEX 172176). Skuteczne postawienie powyższego zarzutu wymaga więc wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania bądź doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Sąd Apelacyjny nie stwierdza tego typu uchybień w ocenie pisma z dnia 25 lutego 1999 r., zaś przedstawiona przez skarżącego jego interpretacja jest subiektywną oceną interwenienta ubocznego, mającą usprawiedliwiać wieloletnią bezczynność pozwanego.

Oceniając zaś dokonaną przez Sąd pierwszej instancji wykładnię stanowiska powoda zawartą w rzeczonym piśmie w powiązaniu z wykładnią łączącej strony umowy, należy uznać ją za prawidłową.

Przypomnieć należy, że art. 65 k.c. zawiera ogólne reguły wykładni oświadczeń woli (umów). Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, Nr 5, poz. 168) przyjął na tle tego przepisu tzw. kombinowaną metodę wykładni. Wyrazem tego stanowiska są także późniejsze orzeczenia (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, Nr 5, poz. 85 i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, nie publ.). Wspomniana metoda wykładni przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy. Nie jest przy tym konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy - przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i 493 k.c. - cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Nadto podkreślenia wymaga, że przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.), a także charakter podmiotów składających oświadczenie, ich doświadczenie, w tym profesjonalizm, okoliczność, czy są to osoby fizyczne czy podmioty uczestniczące w obrocie gospodarczym.

W świetle powyższych rozważań nie ulega żadnym wątpliwości, że intencją stron przy zawieraniu umów z 1995 r. i 1998 r. było, aby bank podjął wszelkie możliwe działania celem odzyskania wierzytelności, w tym przypadku z umowy z M. Z., w konsekwencji od jej spadkobierców, co trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji. Niewątpliwie obie strony, w tym pozwany były profesjonalistami, nie wykazano, aby była to jedyna czy też pierwsza tego typu umowa zawarta przez bank, zatem należy domniemywać, że bank miał doświadczenie w odzyskiwaniu tego typu wierzytelności. Miał zatem wystarczającą wiedzę i doświadczenie do tego, aby rozumieć pojęcie „wszelkie możliwe działania” oraz umieć podejmować działania zmierzające do odzyskania wierzytelności. Jednocześnie należy przypuszczać, że zrozumiał treść całego pisma z dnia 25 lutego 1999 r., a nie tylko jego fragmentu, który jest eksponowany w apelacji przez skarżącego, tj. że po uzyskaniu informacji na temat sytuacji życiowej spadkobierców M. Z. powód podejmie dalsze decyzje co do spłaty długu. Było to jedno z kilku oświadczeń zawartych w rzeczonym piśmie. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał dokonując wykładni treści tego pisma, że powód nie wyraził zgody na umorzenie zadłużenia, a jedynie zgody na jego ratalną spłatę w określony sposób, przy jednoczesnej zgodzie na niewszczywanie egzekucji przeciwko spadkobiercom zmarłej dłużniczki do końca 1999 r. Nieuzasadnione jest stanowisko skarżącego, że Sąd Okręgowy wskazał na konieczność wszczęcia egzekucji od razu po 1999 r. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera takiego stwierdzenia, wspomina o konieczności wszczęcia egzekucji po upływie terminu, na który była udzielona zgoda, więc po 1999 r. Zatem skoro sam skarżący przyznaje, że do początku 2002 r. spadkobiercy M. Z. spłacali zadłużenie, a następnie już tego nie czynili, to właśnie wówczas przy prawidłowym wykonaniu zawartej przez strony umowy przez pozwanego nadszedł ten właściwy czas do wszczęcia egzekucji, w szczególności z nieruchomości, i był to okres po 1999 r. Z kolei brak odpowiedzi na pisma pozwanego, nie uprawniał pozwanego do zaniechania jakichkolwiek czynności przez kolejne 12 lat. Jeżeli pozwany dostrzegał potrzebę uzyskania dalszych wskazówek, co zdaniem Sąd Apelacyjnego nie było konieczne ani w świetle pisma z 25 lutego 1999 r., gdyż tam wskazano sposoby odzyskania wierzytelności, jakich oczekiwał powód, ani w świetle zawartej umowy, to z całą pewnością nie uprawniało go to do bezczynności. Bowiem jeśli pozwany uważał w czasie rzeczywistym, że powód nie współdziała z nim w należyty sposób, chociaż nie miał takiego obowiązku ani wobec treści umowy ani przywołanych przez skarżącego przepisów o zleceniu, to niewątpliwie jego rolą jako przyjmującego zlecenie było dalsze działanie zgodnie z umową lub w ostateczności jej wypowiedzenie zgodnie z jej postanowieniami, czego po 2002 roku pozwany zaniechał.

W sprawie tej nie znajdzie zastosowania przywołany art. 737 k.c. gdyż w świetle pisma z 25 lutego 1999 r. i umowy łączącej strony brak jest podstaw do uznania, że powód nie chciał odzyskania wierzytelności od spadkobierców M. Z., zaś do tego ostatecznie sprowadzałyby się koncepcja skarżącego. Z kolei art. 740 k.c. nakłada obowiązki na przyjmującego zlecenie i wbrew pozorom pozwany uchybił jego treści, skoro zaprzestał czynności zmierzających do informowania powoda o stanie wykonania zlecenia po 2002 r. i uczynił to dopiero po 12 latach.

Z tych wszystkich przyczyn zarówno ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy, jak i wykładnia pisma z 25 lutego 1999 r. w powiązaniu z zawartą umową była prawidłowa, zaś zarzuty apelacji tej oceny nie podważają.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Dla przyjęcia przyczynienia do powstania szkody niezbędne jest istnienie takiego zachowania poszkodowanego, by zachodziła więź kauzalna między tym zachowaniem a szkodą. W takiej sytuacji istnieje możliwość obniżenia odszkodowania, stosownie do stopnia winy obu stron. Jednocześnie należy podkreślić, że powołujący się na przyczynienie poszkodowanego ma obowiązek udowodnienia tej okoliczności, jak również stopnia winy poszkodowanego. Nie sposób nie dostrzec, że skarżący nie zgłosił dowodów na powyższe okoliczności. Zarówno w interwencji ubocznej, jak i w apelacji podnosząc jedynie, że powód aż do 2014 r. nie wskazywał pozwanemu, że nienależycie wykonuje umowę, jak również, że nie zareagował odpowiednio na pisma pozwanego z 2001 r. i 2002 r. W nawiązaniu do wywodów dotyczących wykładni umowy i pisma z 25 lutego 1999 r. stwierdzić należy, że jedynie od woli pozwanego zależało, w jaki sposób będzie wykonywał umowę w zakresie dochodzenia wierzytelności od spadkobierców M. Z., a powód we wspomnianym piśmie zasugerował możliwe działania (sprzedaż części nieruchomości), jak również w sposób jednoznaczny określił termin na niewszczywanie egzekucji. Pozwany zatem dysponując tytułem egzekucyjnym z 1997 r. oraz wskazówkami z tego pisma i jednocześnie wiedzą, że spadkobiercy dłużniczki zaprzestali spłaty, winien podjąć odpowiednie działania bez oczekiwania na jakiegokolwiek stanowisko powoda. Natomiast jeśli wystąpił z pismami do powoda, na które nie uzyskał odpowiedzi, to tym bardziej wiążące winno być dla niego uprzednio wyrażone stanowisko powoda oraz treść umowy, w której zobowiązał się do odzyskania m.in. wierzytelności od M. Z.. Bierność powoda nie zwolniła pozwanego z działania z dochowaniem należytej staranności przy wykonywaniu umowy, gdyż żadne postanowienie umowne czy przepis kodeksu cywilnego nie upoważniał pozwanego do bezczynności, tym bardziej przez 12 lat.

Ponadto Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela stanowisko, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza ograniczenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego ograniczenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy ograniczyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, decyduje sąd w ramach sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. ( wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2017 r., IV CSK 8/17, Lex nr 2434700).

Wobec powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego brak podstaw do przyjęcia, że powód przyczynił się i to w całości do powstania szkody. Nawet gdyby podzielić stanowisko, że brak reakcji na dwa pisma pozwanego z lat 2001-2002 stanowiło przyczynienie się powoda do powstania szkody, to zważywszy na pozostałe okoliczności ustalone w sprawie i wieloletnie zaniechania pozwanego w wykonaniu umowy stron, brak byłoby podstaw do ograniczenia odszkodowania w oparciu o art. 362 k.c.

Przyjęcie zatem przez Sąd Okręgowy, że w okolicznościach ustalonych w sprawie pozwany ponosi odpowiedzialność za nienależyte wykonanie zobowiązania i zastosowanie art. 471 k.c. była prawidłowe.

Z tych przyczyn apelacja interwenienta ubocznego podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., z jednoczesnym obciążeniem go obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz powoda na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Adrianna Szewczyk-Kubat Marzanna Góral Beata Byszewska